

Rzym, dnia 28 marca 1957.

Podpisanie doniosłych paktów

Wśród bicia dzwonów podpisano dnia 25 b.m. na Kapitolu pakt o Wspólnym rynku europejskim i o Wspólnocie atomowej. Trzech premierów - pp. Segni, Adenauer i Dech - oraz czterech ministrów spraw zagranicznych, pp. Martino, Spaak, Pineau i Luns wzięło udział w tym uroczystym akcie.

Cała prasa włoska poświęca artykuły wstępne doniosłemu osiągnięciu. Papież przyjął na specjalnych audyencjach Kanclerza Adenauera i holenderskiego Ministra Spraw Zagranicznych Lunsę oraz ich świty, "Osservatore Romano" wystąpił z artykułem "Il significato romano", wreszcie Minister Spaak wygłosił w "Towarzystwie zbliżenia międzynarodowego" odczyt, który miał wszelkie cechy sprawozdania z dokonania wielkiego dzieła.

Warto może podać zasadnicze motywy dwóch artykułów prasy rzymskiej: "Tempo" i "Osservatore Romano".

W artykule wstępnym z dnia 25 b.m. "Tempo" stwierdza, że minęły dla państw Europy czasy autonomicznej polityki i obrony. Rozwój ten jest nieodwracalny i zmierza ku stalemu, atlantyckiemu, jednokierunkowemu sojuszowi w oparciu o potęgę, bogactwa i technikę Stanów Zjednoczonych. Kiedy Francja i Anglia próbowały wystąpić zeszłej jesieni same przeciw Egiptowi, doznały od Moskwy upokorzenia prawie bez precedensów w historii dyplomacji.

Europa nie ma jeszcze struktury federalnej o charakterze konstytucyjnym, ale zato istnieje już system traktatów wojskowych, które warunkują jej istnienie i działanie.

Wtłoczona między dwa potężne bloki Europa straciła jednak swoją pozycję przywódcy: tak pod względem moralnym, jak intelektualnym, naukowym jak technicznym, ekonomicznym jak wytwórczym została w tyle. Należy pozycję tę odzyskać po przez nowe inicjatywy i nowy porządek rzeczy: nowy porządek, europejski i zachodni, a nie marksistowski i wschodni.

Ciekawe jest, że te wywody schodzą się prawie z myślami przewodnimi, które jeden z twórców obu traktatów, Min. Spaak, wypowiedział w dwa dni później w ciągu swojej konferencji w "Towarzystwie zbliżenia międzynarodowego". Jak widać jednak, "Tempo" przechodzi w swoim artykule zupełnie nad istnieniem Europy niewyzwolonej, podczas gdy Min. Spaak przy najmniej zaznaczył, że "mała Europa" nie jest osiągnięciem ostatecznym.

Pod tym względem zupełnie innym językiem przemawia "Osservatore Romano" w artykule z dnia 27 b.m., o którym wspomnieliśmy powyżej.

Także dziennik watykański uważa dojście do skutku obu traktatów za "najważniejszy wypadek z dziedziny polityki międzynarodowej w najnowszych dziejach wiecznego Miasta". Widzi w nim jednak szczęśliwe nawiązanie nie tylko do tradycji jedności imperialnej rzymskiej, ale nade wszystko do dzieła wielkich Papieży, którzy nigdy nie spuszczała z oka ideału jedności Europy a tym samym jedności pokoju.

Autor cytuje Innocentego XI i odsiecz Wiednia oraz próby - nieszcześnie jak wiadomo - włączenia Rosji do obrony chrześcijaństwa, Benedykta XV i jego sławną notę pokojową, w której upomniał się o kraje "tworzące dawne Królestwo Polskie", wreszcie Piusa XII i jego całe dzieło podjęte w obronie pokoju i solidarności europejskiej: "Kanclerz Adenauer, Ministrowie Pineau i Spaak oświadczyli zgodnie, że Europa sześciu narodów musi stać się Europą wszystkich narodów europejskich".

Raz jeszcze wspominając usiłowanie Innocentego XI i Benedykta XV by uprzytomnić Rosji jej rolę europejską, "Osservatore Romano" stwierdza, że Pius XII nigdy nie uznał t.zw. żelaznej kurtyny jako granicy wspólnej cywilizacji chrześcijańskiej Europy: "w przeciwnym razie to co z niej pozostaje byłoby tylko geograficznym i etnicznym przedłużeniem Azji".

Dlatego, kończy "Osservatore Romano", o pakcie zawartym uroczysto na Kapitolu możemy powiedzieć: "noster est".

Półtoragodzinne sprawozdanie Ministra Spak'a wygłoszone wobec całego rządu włoskiego i doborowej publiczności w "Towarzystwie zbliżenia międzynarodowego" było niezwykle szczere i śmiałe.

Wychodząc z założenia tego, co określił jako "le déclin de l'Europe", Spak podkreślił przede wszystkim potrzebę zwarcia zasobów materialnych wolnej części Europy, by wydobyć ją z względnego zacoferania, w jakim się znalazła w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Chodzi jednak, zdaniem belgijskiego Ministra Spraw Zagranicznych, o coś więcej: o obronę wartości duchowych i moralnych Europy przed komunizmem.

Walory te Min. Spak określił jako "le message européen", który Europa zawdzięcza, "trzeba to przyznać", chrześcijaństwu.

W ustach socjalisty brzmiało to śmiało, zostało też przyjęte przez zebranych ze szczerym uznaniem.

"Osservatore Romano" w polemice z czterema dziennikami lewicy włoskiej

W przemowie do spowiedników i kaznodziei Wielkopostnych Rzymu Pius XII zwrócił ich uwagę na potrzebę szczególnie wyteżonej akcji przeciwko szerzącej się w Rzymie niemoralności /vide Serwis Informacyjny No 7 z dnia 13 b.m./.

Część prasy lewicowej wykorzystała tę mowę Papieża by Go oskarżyć o niesprawiedliwość i niesłuszne zarzuty w stosunku do Rzymu, który zdaniem pisarzy tego kierunku nie jest bardziej niemoralny od wielu innych miast. Postarano się przy tym wykorzystać lokalny patriotyzm rzymian, by się poczuli obrażeni na Papieża.

Z drugiej strony brukowce pochwyliły okazję do pisania o "niemoralności" w celu niezdrowej sensacji.

"Osservatore Romano" w pierwszych dniach odpowiadał na każdy artykuł prasy lewicowej i brukowej, co oczywiście tylko powiększało rozgłos sprawy. Po kilku dniach zamilkł, a dopiero w numerze z dnia 27 b.m. t.j. w dwadzieścia dni po przemowie, zamieścił długą na 4 szpeltły odpowiedź, w której szczegółowo rozprawia się ze wszystkimi, którzy zajęli w sprawie głos przeciwko przemowie Papieża. Należy sądzić, że ten incydent, głośniejszy niż należało, został wyczerpany.

Śmierć Komendanta Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej

Dowódca szwajcarskiej gwardii Papieża, płk. Henryk Pfyffer d'Albisschoven, zmarł 23 b.m. na zawał serca po dłuższej chorobie, które w ostatnie stadium wkroczyło gdy w dniu Koronacji Papieża Szwajcarzy odnieśli zemdlałego pułkownika z pałacu Watykańskiego do domu.

Pogrzeb w Bazylice św. Piotra w dniu 26 b.m. stał się wielką manifestacją sympatii całego społeczeństwa rzymskiego dla ś.p. Zmarłego.

Pułkownik Henryk Pfyffer był wielkim przyjacielem Polski i Polaków; w czasie wojny, gdy we wrześniu 1943 groziło zajęcie Miasta Watykańskiego przez Niemców, przechował u siebie na prośbę Ambasady R.P. sztandar jednego z pułków polskich i inne cenne pamiątki. Był odznaczony Komendą z gwiazdą orderu Polonia Restituta.

Zmiany w Ambasadzie niemieckiej

Dotychczasowy - pierwszy po wojnie - Ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej, p. Wolfgang Jaenicke, odchodzi spowodu przekroczenia granicy wieku. Pan Jaenicke reprezentował tu Republikę Federalną od 4 czerwca 1954. Następcą p. Jaenicke ma być hr. Rudolf Strachwitz, dotychczasowy radca Ambasady niemieckiej przy Kwirynale, także Ślązak, ale katolik. Pan Strachwitz będzie pierwszym katolikiem na tym stanowisku.